



FILEMON TADEUSZ JANKA OFM

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE WE WRONKACH; UNIWERSYTET IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

FILEMON@FRANCISZKANIE.NET

ORCID 0000-0003-0951-7543

WOKÓŁ WSPÓŁCZESNEJ DYSKUSJI NAD HALLOWEEN. GENEZA, ROZWÓJ I CEL

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2020.028>

Streszczenie. Halloween jest świętem, które w czasach współczesnych nabiera na znaczeniu. U jego podstaw leżą obchody najważniejszego celtyckiego święta Samhain, przypadającego na dzień 1 listopada. Wiele praktyk quasi-religijnych jest obecnych w obchodach tego święta 31 października. To, wydawać by się mogło, jedno z wielu obchodzonych współcześnie świąt skrywa jednak mroczną stronę, stanowiąc ukryte, często uspione zagrożenie duchowe, gdyż jego oddziaływanie może być odłożone w czasie, a negatywne skutki celebracji tego święta często nie wiążą się z nim samym. Artykuł przedstawia genezę, rozwój i cel tego święta w kontekście czasów współczesnych.

Słowa kluczowe: Halloween; Celtowie; Samhain; Wszystkich Świętych.

Abstract. Around the Contemporary Halloween Discussion. Genesis, development and purpose. Halloween is a feast that is becoming more and more important in modern times. It is based on the celebration of the most important Celtic holiday, Samhain, on November 1. Many quasi-religious practices are present in the celebration of this feast on October 31. This, it would seem, one of the many holidays celebrated today, however, hides the dark side, constituting a hidden, often dormant spiritual threat, because its impact can be postponed, and the negative effects of the celebration of this holiday are often not associated with himself. The article presents the genesis, development and purpose of this feast in the context of modern times.

Keywords: Halloween; Celts; Samhain; All Saints' Day.

Z roku na rok, coraz bardziej popularne, także w Polsce, staje się prastare, pogańskie święto, przypadające na dzień 31 października, zwane współcześnie Halloween z ang. *All Hallow E' en*, tłumaczone jako wigilia Wszystkich Świętych, potocznie zaś określane mianem święta duchów. Niefortunne tłumaczenie, a właściwie rzecz można nieadekwatne nazwanie, i czasowe zestawienie katolickiej uroczystości dnia Wszystkich Świętych z pogańską obrzędowością niebezpiecznie splata obie w pewną całość, sprawiając, że niejednokrotnie mówi się i myśli o tych dniach jako o święcie zmarłych, nie dostrzegając przy tym żadnej sprzeczności. To, wydawać by się mogło, jedno z wielu obchodzonych współcześnie świąt skrywa jednak mroczną stronę, stanowiąc ukryte, często uśpione zagrożenie duchowe, gdyż jego oddziaływanie może być odłożone w czasie, a negatywne skutki celebracji tego święta często nie wiążą się z nim samym. Co roku, w okresie świątecznym, na nowo ożywa gorąca dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami Halloween. Tymczasem, niestety również w Polsce, halloweenowe świętowanie nie ogranicza się jedynie do indywidualnych akcentów, ale coraz śmielej wkracza do szkół, przedszkoli, uniwersytetów, szpitali i innych miejsc użyteczności publicznej, stając się czasem dobrej zabawy spod znaku wszechobecnej, charakterystycznie wydrążonej dyni.

Największym zainteresowaniem Halloween cieszy się w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Kanadzie oraz Stanach Zjednoczonych, gdzie jest drugim po Bożym Narodzeniu najbardziej celebrowanym dniem w roku. Halloweenowe gadżety, kostiumy, dekoracje, artykuły spożywcze rokrocznie generują tam zyski sięgające wielu miliardów dolarów. Gorączkowe przygotowania ograniczane jedynie przez wyobraźnię i kreatywność ich twórców, rozpoczynają się wiele tygodni, a nawet miesięcy przed tym wyczekiwany dzień. Amerykańskie miasta i miasteczka swoim wyglądem zaczynają przypominać scenerie rodem z filmów grozy. Domostwa, tarasy, ogrody, sklepy, bary, restauracje, szkoły i urzędy stają się swoistym teatrem, odgrywającym tego dnia niezwykle spektakl, którego rekwizytami są szkielety, czaszki, nagrobki, pająki, nietoperze, czarne koty, płonące dynie, ludzkie szczątki. Barwne witryny sklepowe nieodparcie zachęcają do halloweenowych zakupów, restauracje prześcigają się w wymyślaniu strasznie wyglądających potraw, z taśm produkcyjnych fabryk słodczy schodzą miliony śmiesznych łakoci.

W świąteczny dzień, dzieci maszerują od domu do domu, magicznym zaklęciem „cukierek albo psikus”, napełniając koszyki słodkościami. Przez kraj przetaczają się pochody wszelkiego rodzaju wiedźm, wrózek, zombie, wampirów, duchów, upiórów. Organizowane są pikniki rodzinne, młodzieżowe imprezy, towarzyskie spotkania. Najmłodszy ochoczo bawią się w gryzienie jabłek pływających w miednicy, przeskakowanie przez rozstawione w kole na ziemi świece, czy wrzucanie orzechów do płonącego ogniska. Młodzież często odwiedza cmentarze, spędza czas w specjalnie konstruowanych miejscach grozy, nawiedza straszne domy, snuje opowieści o zagadkowych mordach, krwawych rytuałach, uczestniczy w seansach wróżbiarskich, zajmuje się wywoływaniem duchów. Zewsząd zaś płyną życzenia wesołego Halloween.

Niepowtarzalna atmosfera i specyficzna symbolika tej rzekomej zabawy, skłania jednak do zastanowienia się nad tym, jaką istotę kryje maskaradowa fasada tego dnia? Co tak naprawdę świętują rzesze ludzi ochoczo uczestniczących w tej wesołej celebracji? Jaki jest jej związek z czasowo zbieżnym świętem katolickim? Czyż wigilia święta zmarłych i święto duchów, występujące pod tym samym szyldem nie drażnią uszu, nie wzniciają buntu umysłu? Czy nie staje się ono kolejnym narzędziem walki z chrześcijaństwem?

W opinii przeważającej większości Halloween jest po prostu okazją do dobrej zabawy dla niej samej, odskoczną od dnia codziennego, chwilowym, emocjonalnym powrotem do krainy dziecięcej wyobraźni, w której każdy mógł być tym, kim tylko zechciał. Innych, ta maskaradowo-makabryczna konwencja skłania być może do rozprawy ze śmiercią, jest swoistym *danse macabre* we współczesnej kulturze, z pozornym jednak odwróceniem ról, gdyż to człowiekowi wydaje się, iż w tym tańcu, niczym wodzirej, wiedzie prym, nadając mu ton i rytm. Dla tych zaś, którzy w tym dniu oddają się różnym praktykom i obrzędom, święto to, jest zapewne jakąś formą odradzania się neopogańskich kultów parareligijnych. Wyrafinowaną, niebezpieczną „zabawą” pełną czarów, wróżb, przyzywania duchów staje się natomiast dla poszukujących mocniejszych doznań, spragnionych dreszczyku emocji szczególnie młodych ludzi, z jednej strony bardzo otwartych na nowe doświadczenia, z drugiej zaś niezdających sobie sprawy z zagrożeń jakie one niosą.

1. CELTOWIE

Niejednoznacznej z pewnością odpowiedzi na powyższe pytania i kontrowersje nie da się jednak udzielić, nie sięgając do prąźródła współczesnego święta Halloween, upatrywanego przez przeważającą większość badaczy w celtyckim, prastarym święcie Samhain, jak również samej duchowości i kulturze tajemniczych, wciąż niestety mało poznanych plemion celtyckich. Dzieje się tak dlatego, iż zgłębianie historii, szczególnie tej dotyczącej prastarych ludów, nigdy właściwie nie jest procesem zakończonym, gdyż w toku trwających badań archeologicznych ciągle napotyka się nowe ślady ich dawnej obecności. W przypadku zaś Celtów, w dużej mierze, można liczyć właściwie jedynie na materialne dowody ich istnienia. Problem ze źródłami pisanymi, ogólnie rzecz biorąc, polega na tym, iż Celtowie nie pozostawili po sobie przekazów pisanych, z zasady całą swoją wiedzę i literaturę przekazywali następnym pokoleniom ustnie. To, co wiadomo o Celtach, zachowało się w formie pisanej właściwie dzięki innym autorom takim jak choćby: Lukan, Cezar, Posejdonios, Tacyt, Cyceon, Strabon, Justyn, Dionizjos z Halikarnasu, Swetoniusz, Pliniusz. Dlatego właśnie można mówić o przysłowiowym rąbku tajemnicy, jaką odsłania fascynujący wciąż świat Celtów.

Celtowie byli potężnymi, wysokorozwiniętymi społecznie, gospodarczo, religijnie i kulturowo plemionami, którym nie tylko udało się podbić pół ówczesnego świata i na długo zachować hegemonię, ale też odcisnąć swe piętno w historii ludzkości, po czasy współczesne. I choć nigdy nie stworzyli własnego państwa, a ich los został w końcu przypieczętowany, gdyż oni sami także stali się celem ataków i najazdów ze strony innych ówczesnych ludów, w tym szczególnie imperium rzymskiego, to niewątpliwie można mówić o ich wielkości, geniuszu wy wpływającymi, jak się wydaje, z co najmniej kilku, jakże istotnych czynników. Spektakularne osiągnięcia militarne Celtów były możliwe dzięki zdobyciu umiejętności wytopu i obróbki żelaza, to zaś dawało im jakże skuteczną broń w walce z przeciwnikami. Niemałe znacznie miał także rozbudowany system wierzeń i głoszone przez druidzkich kapłanów przekonanie o tym, „że dusze nie giną, ale po śmierci przechodzą z jednego ciała w inne”¹. To swoiście

¹ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. II, tłum. S. Tokarski, Warszawa 1994, s. 102.

rozumiane pośmiertne „odradzanie się” wraz z etosem walecznych bohaterów, rozbudzało dzielność wojowników i pozwalało w jakimś stopniu panować nad lękiem przed śmiercią. W stosunku zaś do podbijanych plemion Celtowie stosowali jakże dalekowzroczną i dobrze sprawdzalną zasadę – nauczyli się oni czerpać i twórczo przyswajając osiągnięcia tych, których najeżdżali, co owocowało synkretyzmem kulturowym.

Wspomniany już wyżej zmierzch potęgi Celtów nie pogrząbał jednak całkowicie ich cennego dziedzictwa. Owo trwanie w historii i oddziaływanie na czasy współczesne, stało się możliwe dzięki jednemu właściwie, zamieszkiwanemu przez Celtów obszarowi, który nigdy nie został zdobyty, po części zapewne ze względu na położenie geograficzne. Irlandia, bo o niej mowa, na ponad tysiąc lat stała się rezerwuarem celtyckiej cywilizacji. Zachowała w pigułce, wolną od obcych wpływów, celtycką spuściznę epoki żelaza, stając się archeologicznym muzeum starożytnego świata². Paradoksalnie nie udałooby się jednak tego dokonać bez chrystianizacji tych terenów. Łagodny jej przebieg sprzyjał stworzeniu bardzo specyficznego kościoła, w którym żywa pogańska tradycja mieszała się z nową wiarą. Tym sposobem, chrystianizowana Irlandia na długo zachowała celtycką duchowość. Nie będzie nieuprawnionym twierdzenie, iż pewne jej elementy, choćby umiłowanie natury, tkwią w niej do dziś. Z czasem zaczęto wierzyć, iż Bóg objawia się właśnie w pięknie przyrody. Zderzenie jakże odmiennych „światów” sprawiło także, iż obok siebie koegzystowali: święci, herosi, królowie, pogańskie bóstwa, duchy podziemne, magowie, wróżki. Wymowne są tu słowa św. Kolumby: „Moim Druidem jest Chrystus, Syn Boga, Chrystus, Syn Maryi, Wielki Opat, Ojciec, Syn i Duch Święty”³. Ten osobliwy mariaż pogaństwa i chrześcijaństwa zrodził jeszcze jeden, trudny do przecenienia owoc – pozwolił na zachowanie bezcennej, celtyckiej literatury, o której Bożena Gierek tak pisze: „Najstarsza literatura irlandzka jest nazywana «najwcześniejszym głosem jutrzeńki zachodniej europejskiej cywilizacji». Jest to najstarsza literatura rodzima pochodząca z Europy Zachodniej”⁴. W zaciszu klasztornych skryptoriów

² Por. M. Dillon, N.K. Chadwick, *Ze świata Celtów*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1975, s. 43.

³ Kolumba św., cyt. za B. Gierek, *Celtowie*, Kraków 1998, s. 140.

⁴ Tamże, s. 126-127.

chrześcijańscy mnisi piśmem utrwaliли to, co dotąd istniało jedynie w formie ustnego przekazu.

2. SAMHAIN – NOC WYJĘTA SPOD PRAWA

Celtycka duchowość przedchrześcijańska z jej obrzędami, zwyczajami, tradycjami pozwala na wyjaśnienie genezy i specyfiki kultywowanego obecnie w wielu krajach święta Halloween. U jego podstaw leżą obchody najważniejszego celtyckiego święta Samhain, przypadającego na dzień 1 listopada. Podobnie jak pozostałe trzy: Beltaine 1 maja, Imbolc 1 lutego, Lughnasad 1 sierpnia jest ono ściśle połączone z lunarnym kalendarzem z Coligny, dzielącym rok zasadniczo na porę zimową i letnią. Samhain, z poprzedzającą go wigilią 31 października był pierwszym dniem nowego roku i jednocześnie początkiem zimy. Szczególnego znaczenia nabierała właśnie noc z 31 października na 1 listopada, będąca, jak podaje B. Gierek: „najdoskonalszym» przykładem punktu granicznego, stojącego «pomiędzy» dwoma światami, dwoma sferami”⁵. Nie należała bowiem już do starego roku, ale nie była też włączona do nowego. Istniała zatem jakby mocą własnych, nieprzewidywalnych praw i zasad. Ta jedna noc była czymś w rodzaju najsłabszego ogniwa, umożliwiającego światom żywych i umarłych wzajemne, płynne przenikanie, stawanie się na ten krótki czas jednością. Znikały wszelkie ograniczenia, zwieszeniu ulegały znane prawa, do głosu dochodził chaos znoszący: czas, przestrzeń, granice pomiędzy żyjącymi a zmarłymi, kobietami a mężczyznami, teraźniejszością a przyszłością. Mroczna noc październikowo-listopadowa wyzwalała nadnaturalne, pierwotne moce, przyzywała całe zastępy duchów. Podlegali jej wszyscy bez wyjątku. W jednym z opowiadań przeczytać można, że „każdy Ulsterczyk, który nie pojawił się w noc święta Samhain, stawał się szalony i już następnego ranka przygotowany był jego kopiec, grób i kamień grobowy”⁶. Noc Samhain była czasem ogólnoplemiennych zgromadzeń, podejmowania ważnych decyzji, ekstatycznych uctw, jarmarków, zabaw, ale też sprawowania rozmaitych kultów, czynności liturgicznych, praktyk magicznych, czy orgiastycznych

⁵ Tamże, s. 116.

⁶ Tamże, s. 117.

obrzędów. Symbolem „śmierci” starego roku było wygaszanie wszystkich palenisk i ognisk, nowe zaś, rozpalane przez druidów w postaci płonących pochodni niesiono do domostw. Tradycją tego czasu było także składanie ofiar⁷, również ludzkich, aby zapewnić sobie pomyślność w działaniach, jak również jako haraczu nałożonego na człowieka przez niszczące siły.

W legendach, mitach, poematach, przekazach, żyjący bardzo często „obcuja” z duszami zmarłych, elementy zaduszkowe zaś są stałym elementem wszystkich ważnych świąt. *Mitologia Celtów iryjskich* – pisze Jerzy Gąssowski –

wskazuje niedwuznacznie na ścisły związek dusz zmarłych z najważniejszymi świątami i na lokalizację obrzędów kultowych w miejscach pochówków. Wierzono bowiem, że w czasie tych świąt dusze zmarłych pojawiały się wśród żywych i brały czynny udział w sprawowaniu kultu⁸.

Szczególnie w okresie Samhain w domostwach oczekiwano pojawienia się zmarłych przodków. Jednocześnie obawiano się dusz zbłąkanych, mogących zawładnąć człowiekiem, dlatego też czyniono wszystko by odwrócić ich zainteresowanie. Wygaszano ogniska i pochodnie, czyniono domy niegościnnymi, zakładano na siebie odstrasżające maski, hałasowano, wystawiano jedzenie na zewnątrz, chroniono dzieci i zwierzęta przed wtargnięciem w nie duchów.

3. USTANOWIENIE DNIA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Przez wieki, rodzący się Kościół musiał mierzyć się z tradycją i obrzędowością pogańską zręcznie i konsekwentnie je wyrugowując, bądź stopniowo nadając im chrześcijański charakter. Samą ideę czczenia zmar-

⁷ Najbardziej udokumentowaną ofiarą rytualną jest człowiek z Lindow, którego zwłoki odnaleziono na torfowisku w zachodniej Anglii. Zadano mu śmierć trzy razy - uderzając toporem, dusząc, w końcu zaś podcinając mu gardło. Badacze zauważają przy tym pewną prawidłowość. Człowiek z Lindow i jemu podobni, mieli wypielęgowane dłonie, z tego można wnioskować, iż należeli do wyższej warstwy społecznej. Zatem im wyższy cel do osiągnięcia, tym wznioślejszej wymagał ofiary. Zob. A. Cremin, *Celtowie*, tłum. P. Szymor, Warszawa 2001, s. 59 i nn.

⁸ J. Gąssowski, *Mitologia Celtów*, Warszawa 1979, s. 157.

łych Kościoł katolicki zaczerpnął prawdopodobnie właśnie z pogańskiego, celtyckiego święta Samhain, obchodzonego po zbiorach, w październiku, wyznaczającego przełom między końcem starego a początkiem nowego, celtyckiego roku. Wierzono wówczas, iż dusze zmarłych powracają na ziemię, a granice między światami, w tą jedyną, wyjątkową noc ulegają zatarciu. Dla plemion celtyckich był to czas szczególnej łączności, pamięci, kontaktu, ale też czci oddawanej zmarłym.

Kult Wszystkich Świętych rozwijał się powoli. Chrześcijanie pierwszych wieków, z obawy przed bałwochwalstwem, oddawali cześć jedynie Bogu w Trójcy Jedynemu. W późniejszym okresie, z racji Bożego macierzyństwa, szczytu tego dostąpiła Maryja. Krwawe prześladowania chrześcijan włączyły do tego grona także wszystkich, często bezimiennych męczenników, którzy oddali swoje życie za wiarę, stając się jednym z filarów Kościoła świętego. Celebrowanie dnia Wszystkich Świętych zapoczątkowane zostało w IV wieku w Kościele wschodnim, przy czym lokalne kościoły obchodziły to święto w zróżnicowanych terminach. Pierwsze zaś wzmianki łączące wspomnianą uroczystość z Kościołem rzymskim pochodzą z VI wieku. Faktem znamiennym staje się przeniesienie relikwii znanych męczenników do rzymskiego Panteonu, będącego dotąd świątynią rzymskich bogów i poświęcenie jej Maryi dziewicy i chrześcijańskim męczennikom. Świętowanie 1 listopada najprawdopodobniej rozpoczęło się w Rzymie w 741 roku za pontyfikatu papieża Grzegorz III. W 835 roku Ludwik Pobożny na prośbę papieża Grzegorza IV wprowadził je na terytorium całego Cesarstwa Rzymskiego. Uroczystością całego Kościoła stało się w 935 roku, gdy na Stolicy Piotrowej zasiadał Jan XI. On też wprowadził, zniesioną wiele wieków później, wigilię tego święta. Dopiero jednak od 1475 roku jest ono uroczystością obowiązkową dla wszystkich wiernych.

W ten sposób, jak się wydaje, pogański kult zmarłych stał się zaczątkiem wielkiej uroczystości, już nie tylko ku czci męczenników, ale wszystkich tych, którzy osiągnąwszy pewien stopień duchowej doskonałości, osiągnęli niebo. Powiększający się wciąż poczet świętych i błogosławionych uświadamia każdemu katolikowi nie tylko fakt opiekuńczej obecności orędowników w niebie, ale przede wszystkim wskazuje na powołanie każdego człowieka do świętości, gdyż, jak pokazują przykłady życia wyniesionych na ołtarze, świętość stała się udziałem wielu bardzo

zwyczajnych ludzi. Dzień następujący po celebracji święta Wszystkich Świętych, z czasem ustanowiono dniem szczególnych modlitw za wszystkich zmarłych.

To zaczerpnięcie z pogańskiej tradycji nie jest niczym niewłaściwym, czy mogącym budzić kontrowersje. Czczenie zmarłych, podobnie jak wiara w życie po śmierci, czy pewną swoiście rozumianą transcendentę właściwa była wielu, nawet najbardziej prymitywnym plemionom, na długo przed pojawieniem się chrześcijaństwa. Cały czas była to jednak wiara, ku czemuś więcej, niż tylko materialnemu aspektowi ludzkiego życia, człowiek bowiem zdolny jest do „wychodzenia” ku pewnej rzeczywistości nadprzyrodzonej, nawet jeśli nie jest ona dla niego do końca zrozumiała. W tym sensie pamięć o przodkach wydaje się właściwa wszystkim ludom niezależnie od wyznawanej religii czy umiejscowienia w takim, czy innym kulturowym kręgu.

4. SAMHAIN A HALLOWEEN

Oba te święta, dosłownie i w przenośni, dzieli przepaść setek lat i wszystkich tych zmian, które w tym czasie się dokonały. Oba też, jak się wydaje, więcej dzieli niż łączy. W przypadku Samhain z pewnością można mówić o święcie z całym jego ciężarem gatunkowym, odnosiło się bowiem do związków człowieka z naturą, od której *de facto* zależało ludzkie życie, ale też do wierzeń w istnienie życia po śmierci, dotyczyło więc sfery tak ciała, jak i ducha. Halloween we współczesnym, skomercjalizowanym wydaniu, jest jedynie odległą kalką, która nie jest w stanie, i o to zresztą wcale nie zabiega, pojąć pradawnej istoty Samhain. W odniesieniu do Halloween można mówić co najwyżej o pewnym świeckim zwyczaju, który z Samhain wy dobył to, co mogłoby ująć dzisiejszych odbiorców i jak najlepiej się sprzedać. Jak na ironię, tak popularne dziś Halloween także wchodzi w osobliwy i trwały związek tego, co dla ciała i tego, co dla ducha, z tą jednak różnicą, iż, tak ciało jak i duch hołdują współczesnym wartościom – hedonizmowi, relatywizmowi, liberalizmowi, materializmowi.

Nie bez powodu przywiezione przez irlandzkich imigrantów w 1840 roku do Ameryki Halloween, właśnie na kontynencie amerykańskim,

z dała od własnych korzeni, znalazło nadspodziewanie przyjazny grunt. „Wyjęte z szafy”, odkurzone, przybrane w nową, atrakcyjną szatę – słowem odpowiednio przeobrażone, doskonale odpowiada na miłą i banalne zapotrzebowanie dzisiejszych czasów wyznających zasadę – maksimum radości, minimum odpowiedzialności. Jak zauważa Stanisław Krajski, celebrowanie Halloween to swoiste „ewangelizowanie” przez środowiska pogańskie. Ponieważ kultura z jakimś stopniem odpowiada poziomowi mentalności ludzi, owo „ewangelizowanie” pasuje do świadomości religijnej człowieka zachodu⁹. Halloween stało się zatem z jednej strony doskonałym produktem marketingowym, zdolnym przynosić ogromne zyski, z drugiej zaś kryje w sobie ową strawę dla ducha w postaci przewrotnej ideologii promującej zło, otwierającej na jego rzeczywistość, trywializującej majestat śmierci, negującej myślenie i działanie ukierunkowane ku wyższym celom, próbującej zniszczyć naturalne procesy i mechanizmy psychiczne, zgodnie z którymi symbolika i treści niesione przez Halloween winny budzić niechęć i odrazę, gdyż są czymś zwyczajnie nie do przyjęcia, czymś, co w żaden sposób nie wpisuje się w obowiązujące kanony piękna i estetyki. W ostateczności, w szerszej perspektywie, jak się wydaje, ta przewrotna ideologia staje się jednym z narzędzi dążącym do takiego przewartościowania zła, aby nadać mu pozory dobra¹⁰. Człowiek bowiem wśród wielu umiejętności posiada także tę, pozwalającą mu na tłumaczenie, usprawiedliwianie wręcz oswojenie zła, jeśli przynosi mu to korzyść. W ten sposób, zdaniem Andrzeja Zwolińskiego, nawet „Szatan został skutecznie «zbanalizowany» – stał się wkrótce towarzyszem zabaw, właścicielem interesujących ofert i pociągających pokus”¹¹. Właściwa stała się jego eliminacja, ukrywanie, maskowanie pod różnymi symbolami, żeby nie budzić słusznych oporów, co więcej, aby mieć jakże złudną wiarę w to, iż w pełni panuje się nad jego pokusami¹².

⁹ <https://www.youtube.com/watch?v=Y9NLQfYV0ek> (dostęp: 6.10.2019).

¹⁰ Por. M. Rzendkowska, *Bonizacja zła – o Halloween słów kilka*, w: *Halloween*, red. E. Przebieracz, Lubieniec 2014, s. 58. Problem bonizacji zła porusza również w swoich esejach O. Marquard. Zob. *Odciążenia. Wątki teodycei w filozofii nowożytnej*, w: tegoż, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.

¹¹ A. Zwoliński, *Halloween. Zabawa czy zagrożenie?*, Poznań 2018, s. 142.

¹² Por. tamże, s. 156.

5. NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI

Ukucie terminu Halloween tłumaczonego jako wigilia Wszystkich Świętych mogłoby sugerować jakieś związki z katolickim świętem, wigilia bowiem jako dzień poprzedzający zapowiada mające nastąpić ważne wydarzenie, którym w tym wypadku jest wspomniana uroczystość. Tymczasem współczesna tradycja czasu Halloween, wszak nazewnictwo to jest terminem stosunkowo nowym, wprowadza w błąd co do istoty katolickiego święta, gdyż „obrzędowość” halloweenowa nie tylko nie nawiązuje do chrześcijańskiej celebracji, ale też jest w pewien sposób jej zaprzeczeniem, wręcz wykoślawieniem. Angielskie *hallow* – „święty” miesza się, jak zauważa Aleksander Posacki, z tym samym rdzeniem językowym sformułowania *All Hallows Eve* oznaczającego „wigilię Wszystkich Świętych”. To przewrotne pomieszanie, jak i czasowa bliskość tych dni sprawiają, iż niebezpiecznie łączy się katolicką uroczystość Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszných z Halloween, nazywając je po prostu świętem zmarłych. Skutkuje to, zdaniem wspomnianego autora, wzmocnieniem obchodów Halloween a osłabieniem tradycji chrześcijańskiej. I tak wołaniu do Boga o zbawienie dusz przeciwstawia się wywoływanie duchów, modlitwie – zaklęcia, religii – magia, łasce Bożej – agresja duchów nieczystych¹³. Powstaje tu zatem dziwny dysonans, biorąc pod uwagę zarówno rozumianą po chrześcijańsku świętość, jak i niemające z nią nic wspólnego obchody tego dnia. Upiory, duchy, zjawy dalekie są bowiem od chrześcijańskiej symboliki. Marta Rzendkowska definiując Halloween jako formę kultu zmarłych, apoteozę okultyzmu, gloryfikację krwi i rozpadu ciała, dostrzega głęboki, dramatyczny konflikt na płaszczyźnie aksjologicznej, polegający na tym, iż z jednej strony 1 listopada jest dniem dziękczynienia za dar świętości życia, do której każdy jest powołany, a z drugiej zaś, dobę wcześniej połowa świata próbuje Bogu zaglądać przez palce i wykradać tajemnice przyszłości poprzez praktyki wróżbiarskie¹⁴. Paradoksalnie, to jakże kontrastujące ze sobą zestawienie Halloween z dniem Wszystkich Świętych, często wypada na korzyść tego pierwszego. Atmosfera zadumy, powagi, refleksji nad przemijaniem, wspomnianie bliskich zmarłych,

¹³ Por. A. Posacki, *Inwazja neopogaństwa*, Kraków 2012, s. 32.

¹⁴ Por. M. Rzendkowska, *Bonizacja*, s. 59-60.

świadomość nieuchronności śmierci, rozważania nad własnym życiem w perspektywie wieczności wielu napawa raczej smutkiem, odbijającym się w świetle milionów płonących na cmentarzach zniczy, doniosłych homiliach celebrujących Msze święte, imionach całej, niezliczonej rzeszy tych, którzy już odeszli. Jakże często zwyciężają radosna, halloweenowa zabawa, poprzedzające ją gorączkowe przygotowania do kostiumowych balów, konkursy na najciekawsze przebrania czy dekoracje, wesołe pochody proszalników – słowem radość i ekscytacja, odbijające się dla odmiany także w świetle, lecz nie cmentarnych zniczy, ale wesołych, wydrążonych, oświetlonych dyń. W ten sposób, jak się wydaje, dochodzi do swoistego przełamania smutku listopadowej zadumy, radością październikowej zabawy. Taki stan rzeczy częstokroć nie tylko nie budzi znaku sprzeciwu czy poczucia rażącego dysonansu, ale zdaje się dobrze korespondować i świetnie uzupełniać. Tymczasem, w co trudno niektórym uwierzyć, jest dokładnie odwrotnie. To Halloween jest świętem ukrytego, głębokiego smutku, zdradzieckiej przewrotności, z której obchodzący nie zdają sobie sprawy, celebracją śmierci jako bezmiaru rozpacz, nicości, końca wszystkiego, natomiast dzień Wszystkich Świętych jest tryumfem Chrystusa nad śmiercią, czego dowodem są właśnie święci, którzy osiągnęli niebo, co więcej jest świętem radości i nadziei, zapowiedzią życia po śmierci dla wszystkich wierzących.

6. HALLOWEEN – WIELKIE ŚWIĘTO SZATANA

Podczas gdy wielu dobrze się bawi spędzając czas na halloweenowych przyjęciach, niewielu zdaje sobie sprawę z faktu, iż noc z 31 października na 1 listopada jest czasem szczególnej czci oddawanej Szatanowi, poprzez składanie nie tylko symbolicznych, ale także zwierzęcych, a nawet ludzkich ofiar. To, co wydaje się nieprawdopodobne, niemożliwe, a nawet zwyczajnie wymyślone przez nadgorliwych, „nawiedzonych” przeciwników tego święta, jest co roku potwierdzanym w wielu krajach faktem. Halloween jest duchową uctwą dla wszystkich zwolenników Szatana, czasem sprawowania rytualnych obrzędów przez członków wszelkiego rodzaju sekt okultystycznych, satanistycznych, ważnym świętem wielu ruchów neopogańskich, w tym szczególnie przeżywającej swój swoisty renesans

pogańskiej religii Wicca, czy nocą szczególnej aktywności współczesnych wiedźm, wrózek, magów, medium, itd. W *Biblii Szatana* założyciel Kościoła Szatana Anton Szandor La Vey, pisząc o najważniejszych dla swojego zgromadzenia świętach, wspomina dzień swoich urodzin, Noc Walpurgii i właśnie Halloween, zauważając, że w tym okresie duchy, demony i czarownice mają szczególną moc¹⁵. Nawrócona okultystka Doreen Irving w swojej książce *Uwolniony, by służyć Chrystusowi* zauważa, że „prawdziwi czarodzieje cieszą się, gdy chrześcijanie biorą udział w demonicznych tradycjach. Bardzo często demony mają przez to dostęp do wielu ludzi”¹⁶. W tę noc wyznawcy i zwolennicy Szatana celebryją czarne msze, profanują chrześcijańskie symbole, uczestniczą w seksualnych orgiach, a na rytualnych ołtarzach mordują noworodki, często rodzone specjalnie do tych celów przez członkinie sekt. W lasach znajdowane są okaleczone szczątki zwierząt, w niewyjaśnionych okolicznościach giną małe dzieci. Aldo Buonaiuto z Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów mówi wprost o tym, iż szczyt demonicznych opętań przypadający w październiku związany jest właśnie z Halloween, dodaje także, iż to najlepszy dla sekt czas, aby rekrutować nowych członków, co więcej uczestnictwo w halloweenowych obchodach nazywa „inicjacją w okultyzm”. Jak zauważa: „31 października zawsze jest więcej rytuałów zła, ofiar ze zwierząt, plugawienia cmentarzy i kradzieży kości”¹⁷. W powtarzanym często w okresie październikowo-listopadowym filmie dokumentalnym z serii *Inwazja pogan: Halloween – cukierek albo psikus* usłyszeć można przejmujące, emocjonalne, ale też szokujące świadectwa osób niegdyś praktykujących okultyzm, a także wstrząsającą wypowiedź Glenna Hobbsa bezpośredniego uczestnika rytualnego mordu na małej dziewczynce¹⁸. Ten także ciekawy, stosunkowo krótki, prosty lecz mocny w swoim przekazie obraz doskonale oddaje zawołowaną istotę Halloween, ukazując dobitnie czym tak naprawdę jest to straszne święto, jak staje się ono swego rodzaju zasłoną kryjącą demoniczne praktyki i rytuały.

¹⁵ Por. A. Sz. La Vey, *Biblia Szatana*, wyd. polskie, s. 110-112.

¹⁶ <https://naszdziennik.pl/mysl/58238,halloween-czas-dla-zlych-duchow.html> (dostęp: 6.10.2019).

¹⁷ <https://www.fronda.pl/a/egzorcysty-w-watykanie-halloween-to-wstep-do-okultyzmu,43464.html> (dostęp: 6.10.2019).

¹⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=khdWhjZ4VyA> (dostęp: 6.10.2019).

7. DZIAŁANIA ZŁEGO

Często naiwność, niewiedza, małostkowość pozwala człowiekowi myśleć, iż nie dotyczy go to, czego nie doświadczył, co go nie spotkało. To swego rodzaju wygodna dewiza, działająca niczym umysłowa klatka, w której zamknięty czuje się bezpiecznie i komfortowo. Tymczasem obecność i działania Złego są faktem niezależnym od ludzkiej wiary bądź niewiary w nie. Opętania demoniczne, duchowe zniewolenia, fizyczne oddziaływania sił nadprzyrodzonych na człowieka nie są jedynie wytworami ludzkiej wyobraźni, znajdującymi swe odwzorowanie we wszelkiego rodzaju horrorach, filmach grozy, spektaklach teatralnych czy książkach poświęconych tejże tematyce, czy być może tym, co kiedyś i gdzieś wydarzyło się innym. Szatan i inne złe duchy są bytami realnie istniejącymi i realnie działającymi w ziemskiej rzeczywistości. Egzorcyci zgodnie podkreślają, iż niewiarygodnie łatwo jest otworzyć się na demoniczne działanie, narazić na ryzyko opętania. Z pozoru nawet niewinne czytanie horoskopów może stać się zaproszeniem złych mocy do ingerencji w ludzkie życie, nie wspominając o jakże modnych i popularnych choćby w Wielkiej Brytanii seansach wróżbiarskich. Obok egzorcystów, o wysoce destrukcyjnym oddziaływaniu złych duchów na człowieka mówią także lekarze, częstokroć uczestniczący w egzorcyzmach. Obyci z bólem i cierpieniem, które towarzyszą ich pacjentom, niejednokrotnie podkreślają, iż wszystkie one błędą przy niewyobrażalnym wręcz cierpieniu jakie odczuwa człowiek pozostający w mocy Szatana. Tego cierpienia bowiem nie można uśmierzyć żadnymi znanymi i dostępnymi środkami. Jednym z takich lekarzy jest profesor Simon Morabito włoski neurochirurg, psychiatra, któremu doświadczenia ponadtrzydziestoletniej praktyki lekarskiej z całą stanowczością i mocą pozwalają stwierdzić: Istnieje *mysterium iniquitatis*, istnieje Szatan, wróg wszystkich ludzi i całego stworzenia i żadna koncepcja psychoanalityczna lub inna nie może temu zaprzeczyć, chyba że naukowiec będzie upierał się w złej wierze. *Contra factum non datur argumentum*¹⁹.

¹⁹ <http://www.fronda.pl/a/prof-simon-morabito-szatan-jest-jak-wsciekly-pies-halloween-to-jego-swieto,117452.html> (dostęp: 6.10.2019). S. Morabito jest autorem publikacji *Psychiatra w piekle*, tłum. B. Nowak, Kraków 2011.

Katechizm Kościoła Katolickiego nazywa te byty upadłymi i zbuntowanymi aniołami, które w sposób wolny i nieodwołalny odrzuciły służbę Bogu i Jego zamysłowi. Przypomina też wiarę Kościoła w możliwość złego wpływu upadłych duchów na człowieka. Namacalnym tego dowodem był grzech pierwszych rodziców w raju, wywołany zwodniczymi podszeptami Szatana – ojca wszelkiego kłamstwa. Wielka nienawiść Szatana do Boga, Jego Królestwa oraz wszelkich stworzeń, skłania go do działania w świecie, do działania przeciwko pojedynczemu człowiekowi, ale też przeciwko całemu społeczeństwu, do wyrządzania szkód natury duchowej, a pośrednio także natury fizycznej²⁰. Dlatego też Kościół w licznych swoich dokumentach a także ustami hierarchów przestrzega i zabrania podejmowania praktyk, mogących mieć zgubny wpływ na człowieka i przypomina jednocześnie, iż są one zwróceniem się przeciwko Bogu. W *Księdze Kapłańskiej*²¹ słychać wyraźny zakaz wybrzmiewający w słowach: *Nie będziecie uprawiać wróżbiarstwa. Nie będziecie uprawiać czarów* (19,26). I dalej: *Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz!* (19,31). Zaś w *Księdze Powtórnego Prawa* (18,9–14) obrzydliwym dla Pana jest każdy kto: uprawia wróżby, gusła, przepowiednie, czary, zaklęcia, pyta duchy i widma, zwraca się do umarłych. Także *Katechizm Kościoła Katolickiego* w wielu punktach²² mówi o działaniach sprzecznych z czią i szacunkiem należnym Bogu i przestrzega, iż wszelkie formy mające rzekomo odsłaniać przyszłość są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy.

Zdecydowane „nie” dla Halloween wypowiada Marek Jędraszewski, trafnie argumentując w ten sposób:

Halloween sięga do pogańskich obchodów święta duchów i celtyckiego boga śmierci. Jest zatem świętem z gruntu antychrześcijańskim. Dlatego też osoby prawdziwie wierzące nie powinny w nim uczestniczyć, nawet w formie zabawy, a rodzice i wychowawcy powinni chronić dzieci

²⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1992, 395.

²¹ Wszystkie biblijne cytaty zamieszczone w pracy pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*, wydanie trzecie poprawione.

²² Por. *Katechizm*, 2116, 2117.

i młodzież przed obrazami grozy i strachu związanymi z tym pseudo-świętem. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że wprowadzanie przy tym dzieci i młodzieży, a nawet i części dorosłych, w praktyki Halloween jest niezgodne z nauką Kościoła.[...] Zdecydowane krytyczne podejście do „święta Halloween” jest tym bardziej niezbędne, że dla niektórych łączy się ono z kultem szatana, ojca wszelkiego zła, grzechu i śmierci²³.

Papież Benedykt XVI, odnosząc się do Halloween, stwierdził, że jest to:

Święto antychrześcijańskie i niebezpieczne. Halloween promuje kulturę śmierci i popycha nowe pokolenia w kierunku mentalności ezoterycznej magii, atakuje święte i duchowe wartości przez diabelskie inicjacje za pośrednictwem obrazów okultystycznych²⁴.

Papież Franciszek natomiast zwraca uwagę na rosnącą liczbę opętań wśród dzieci uczestniczących w halloweenowych zabawach²⁵. Podczas jednego ze spotkań egzorcystów w Rzymie w tym samym tonie wypowiedział się A. Buonaiuto, zauważając, iż około 31 października setki dzieci zostaje opętanych przez demony²⁶. Rzeczywiście ta grupa społeczna wydaje się być najbardziej zagrożona, gdyż jest ona stosunkowo najłatwiejszym i bardzo pożądanym celem. Łatwo jest bowiem manipulować psychiką dziecka, skalać jego niewinność, zniszczyć wrażliwość, wykorzystać niewiedzę, brak rozeznania w tym, co dobre, a co złe. O ile starsze dzieci poszukują wzorców dla kształtującej się osobowości, o tyle młodsze bezkrytycznie przyjmują wszelkie treści, sugestie, obrazy, uważając je za prawdziwe. Dlatego tak ważne jest wszystko to, z czym styka się, czego doświadcza dziecko na wczesnym etapie swego rozwoju, gdyż samo nie jest jeszcze w stanie właściwie oceniać i dokonywać odpowiednich wyborów. To, co niejako „wchłonie w siebie”, pozbawione zdolności krytycznego spojrzenia może

²³ M. Jędraszewski, *Halloween ma grunt antychrześcijański*, „Nasz Dziennik”, 28 X 2013.

²⁴ <https://www.pch24.pl/kosciol-i-papieze-nie-maja-watpliwosci--halloween-trzeba-zakazac---to-zlo--rosnie-liczba-opetanych-dzieci-,31834,i.html#ixzz5njmnIV1k> (dostęp: 6.10.2019).

²⁵ <https://gloria.tv/article/hsQXfqc8p4Zc2YG2Lb3MfZgEZ> (dostęp: 6.10.2019).

²⁶ Por. tamże.

„zaprocentować” w przyszłości. Jeśli będzie mierzyć się z agresywnymi treściami, szokującymi obrazami, niewłaściwymi zachowaniami, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż swoje doświadczenie w postaci agresji i przemocy przeniesie w dorosłość. Z nawiązką odda to, co otrzymało.

Dwa lata temu w „Newsweeku” pojawił się artykuł o wymownym tytule: *Jak kościół katolicki, walcząc z Halloween, walczy z historią i z własną tradycją*²⁷, będący jednym z głosów „za” w polemice dotyczącej Halloween. Rozhisteryzowany tłum zaangażowanych katolików walczy w nim z „szatańskim” świętem, które, jak przekonuje jego autor, jest jedynie dobrą zabawą, pozbawioną zupełnie nadprzyrodzonych odniesień. Rzeczywiście stosunek Kościoła katolickiego do Halloween, choć nie tylko on kategorycznie sprzeciwia się obchodzeniu tego pseudoświęta, jest dla wielu jego przeciwników doskonałą okazją, aby w prześmiewczym tonie wytknąć mu rzekomą małośćkowość, hipokryzję, głębokie zacofanie, zdecydowane niedopasowanie do czasów współczesnych, nadmierne przejawianie tematu, co więcej odcinanie się od historii, tradycji, diabłów i czarownic obecnych od zawsze w kulturze. Nie lepiej wypadają tu owi zaangażowani katolicy rokrocznie ruszający do walki z hordami wesołych, wydrażonych dyń czy śmiesznie poprzebieranych dzieci. Jawią się oni jako zacierzewieni, nawiedzeni, przewrażliwieni, zacofani wyznawcy Chrystusa zaciekle wojujący z zasady z wszystkim, co niekatolickie, groźne i diabelskie. Wszak Halloween, zdaniem wspomnianego dziennikarza, to jedynie świetna zabawa, święto, które bardziej bawi niż straszy, którego uczestnicy coraz częściej porzucają makabryczne przebrania, aby stać się w tę noc znanymi celebrytami, politykami, sportowcami, ludźmi z szeroko rozumianego show biznesu. Jest ono przy tym zupełnie oderwane od swych celtyckich korzeni, totalnie zeświecczone, całkowicie pozbawione wymiaru duchowego, słowem walka z nim to walka z donkichotowskimi wiatrakami – urojona, bezsensowna, bezprzedmiotowa. Co ciekawe, Hallo-

²⁷ <https://www.newsweek.pl/polska/kosciol-katolicki-walczy-z-halloween-kultura-i-tradycja/5rbm40w> (dostęp: 6.10.2019). Nie umyka uwadze czytającego fakt, iż w przeciwieństwie do poprawnej pisowni Halloween, z przekory, ignorancji, bądź zamierzonego zabiegu nazwa Kościół katolicki została napisana błędnie, co nie powinno się zdarzyć w tego rodzaju publikacji.

ween to popkultura, historia, tradycja, z tym wszystkim rzekomo mierzy się Kościół mówiąc zdecydowane „nie” halloweenowym obchodom.

*Obawa przed wizerunkami diabłów i czarownic to obawa przed historią*²⁸ przekonuje dalej autor artykułu. Kościół katolicki daleki jest od wspomnianej obawy, konsekwentnie jednak od stuleci głosi tę samą niezmienną naukę, zło jasno nazywając złem, dobro zaś dobrem. Nie neguje też historii doskonale rozumiejąc, iż jest ona, jak powiedział Tytus Liwiusz, nauczycielką życia, piastunką przeszłości, zwiastunką przyszłości. Zdaje sobie też sprawę z faktu, iż tylko krytyczne, rozumne spojrzenie w historię pozwala w przyszłości uniknąć jej błędów. Kościół dysponując wielowiekową wiedzą i doświadczeniem przestrzega człowieka przed siłami, na które nie ma żadnego wpływu, nad którymi nijak zapanować nie może, a które mogą okazać się bardzo destrukcyjne. Zauważa też, że bardzo łatwo człowiek może poddać się ich władaniu. Niestrudzenie przypomina, iż Szatan naprawdę istnieje i nigdy nie był przyjacielem człowieka. Historia pokazuje natomiast fatalne skutki prób zaprzyjaźnienia się człowieka z Szatanem. Wystarczy wspomnieć Adolfa Hitlera, którego fanatyczna fascynacja okultyzmem doprowadziła do jednej z największych tragedii w dziejach ludzkości. Zdecydowanie też Kościół nigdy nie zanegował duchowej łączności żyjących ze zmarłymi i związanej z tym tradycji, a jedynie ją uporządkował, właściwie przesunął akcenty i nadał chrześcijański charakter. Niezmiennie od wieków, co wcześniej już wskazywano, wierzy w świętych obcowanie, ich orędownictwo w niebie, a także modli się za zmarłych. Tymczasem właściwe przesłanie Halloween od lat jest skrętnie rozmywane, umniejszane, osłabiane, argumentami sprowadzającymi to pseudoświęto jedynie do dobrej zabawy, która nikomu nie może zaszkodzić. Sugestie wspomnianego wyżej autora, dotyczące zamykania dobrych duchów w niebie, a pozostawiania demonów na ziemi oraz twierdzenie, że jedynymi środkami ewangelizacyjnymi w wiekach średnich były miecz i płonące stosy w Europie są nie tylko gigantyczną manipulacją i uproszczeniem tematu, ale także zwyczajnym brakiem wiedzy w tym zakresie. Należy jedynie wyrazić nadzieję, że dzięki rzetelnym opracowaniom mediewistycznym, mimo ciągłych prób dyskredytacji wieków średnich, prawda o nich będzie coraz mocniej przebijała się do

²⁸ Tamże.

świadomości szerokiego grona ludzi. We współczesnej dyskusji nad Halloween zauważa się bowiem wielki deficyt intelektualny w tej materii, co jest powodem bardzo licznych, błędnie interpretujących to neopogańskie święto opracowań, które podobnie jak samo to święto mogą być przyczyną wielu negatywnych konsekwencji.

BIBLIOGRAFIA

- Biblia Tysiąclecia*, wydanie trzecie poprawione.
- Cremin A., *Celtowie*, tłum. P. Szymor, Warszawa 2001.
- Dillon M., Chadwick N.K., *Ze świata Celtów*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1975.
- <https://www.fronda.pl/a/egzorcysty-w-watykanie-halloween-to-wstep-do-okultyzmu,43464.html> (dostęp: 6.10.2019).
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. II, tłum. S. Tokarski, Warszawa 1994.
- Gajek M., *Jak kościół katolicki, walcząc z Halloween, walczy z historią i z własną tradycją* <https://www.newsweek.pl/polska/kosciol-katolicki-walczy-z-halloween-kultura-i-tradycja/5rbm40w> (dostęp: 6.10.2019).
- Gąssowski J., *Mitologia Celtów*, Warszawa 1979.
- Gierek B., *Celtowie*, Kraków 1998.
- <https://gloria.tv/article/hsQXfqc8p4Zc2YG2Lb3MfZgEZ> (dostęp: 6.10.2019)
- Grzesik M., *Prof. Simon Morabito: Szatan jest jak wściekły pies. Halloween to jego święto*, <http://www.fronda.pl/a/prof-simon-morabito-szatan-jest-jak-wsciekly-pies-halloween-to-jego-swieto,117452.html> (dostęp: 6.10.2019).
- Jędraszewski M., *Halloween ma grunt antychrześcijański*, „Nasz Dziennik”, 28.10.2013.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1992.
- <https://www.pch24.pl/kosciol-i-papieze-nie-maja-watpliwosci--halloween-trzeba-zakazac--to-zlo--rosnie-liczba-opetanych-dzieci-,31834,i.html#ixzz5njmnIV1k> (dostęp: 6.10.2019).
- Marquard O., *Odciążenia. Wątki teodycei w filozofii nowożytnej*, w: tegoż, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Morabito S., *Psychiatra w piekle*, tłum. B. Nowak, Kraków 2011.
- Pawlik M., *Halloween – czas dla złych duchów* <https://naszdzienik.pl/mysl/58238,halloween-czas-dla-zlych-duchow.html> (dostęp: 6.10.2019).
- Posacki A., *Inwazja neopogaństwa*, Kraków 2012.
- Rzendkowska M., *Bonizacja zła – o Halloween słów kilka*, w: *Halloween*, red. E. Przebieracz, Lubieniec 2014.
- Zwoleński A., *Halloween. Zabawa czy zagrożenie?*, Poznań 2018.
- <https://www.youtube.com/watch?v=khdWhjZ4VyA> (dostęp: 6.10.2019).
- <https://www.youtube.com/watch?v=Y9NLQfYV0ek> (dostęp: 6.10.2019).